

Paweł Cichocki: „Synod papieża Franciszka” Krzysztof Kratiuk – recenzja książki

Znakomitym podsumowaniem „Synodu papieża Franciszka” jest jego ostatni rozdział zatytułowany „Remis ze wskazaniem na chaos”

Znakomitym podsumowaniem „Synodu papieża Franciszka” jest jego ostatni rozdział zatytułowany „Remis ze wskazaniem na chaos” - przeczytaj recenzję książki „Synod papieża Franciszka”

Gdy po nieoczekiwanym ustąpieniu ze Stolicy Apostolskiej Benedykta XVI zebrane w 2013 r. konklawe wybrało głową Kościoła katolickiego arcybiskupa Buenos Aires Jorge Mario Bergoglio, wszyscy zastanawiali się jaki będzie pontyfikat nowego papieża? Zarówno wierzący, jak i ateści stawiali przed sobą zasadnicze pytanie, czy następca św. Piotra – który przyjął imię Franciszek – utrzyma twardy konserwatywny kurs w nauczaniu Kościoła, wyznaczony przez jego poprzedników, czy może okaże się reformatorem dążącym do naruszenia niejednego dogmatu religii katolickiej, kosztem przystosowania jej do zmieniającego się świata?

Na to pytanie m.in. próbuje odpowiedzieć w swojej książce dziennikarz, publicysta i redaktor magazynu „Polonia Christiana” Krystian Kratiuk. W jego rozważaniach odnajdziemy dokładny opis przebiegu dwóch synodów o rodzinie, które zostały zwołane przez Ojca Świętego w 2014 i 2015 r. Nie wiedzieć czemu sesje obu tych zgromadzeń nie cieszyły się w naszym kraju szerszym zainteresowaniem mediów, nawet tych katolickich. Gdy zaś do opinii publicznej zaczęły przedostawać się pierwsze szczątkowe relacje z obrad, najczęściej szybko ginęły one w potoku innych informacji. Tym większe zatem brawa dla autora, że udało mu się dotrzeć do wielu wiadomości prasowych – przemilczanych lub świadomie pominiętych.

Dla Kratiuka obserwacja wydarzeń związanych z przygotowaniem synodalnym stała się płaszczyzną dla zdiagnozowania przyczyn kryzysu Kościoła katolickiego, który w ostatnim czasie przybrał wyraźnie na sile. Zasadniczym problemem przykuwającym uwagę publicysty jest możliwość udzielania Komunii św. rozwodnikom żyjącym w związkach z nowymi partnerami. Stanowił on bowiem główną oś sporu podczas dwóch zgromadzeń zwołanych przez papieża do Watykanu. Jak się okazuje ów spór jest jedynie wierzchołkiem góry lodowej i tak naprawdę, według Kratiuka, idzie tu o coś więcej niżli tylko o specyficznie rozumiane przez reformistów „miłosierdzie” wobec osób będących w stanie grzechu ciężkiego.

Zmagania o nienaruszalność małżeństwa to tylko jeden z frontów wojny, o to jaki ma być współczesny Kościół i stosunek w nim duszpasterzy do wiernych. W konflikcie tym ścierają się ze sobą dwa stronnictwa i dwie wizje religii rzymskokatolickiej – konserwatywna i postępowo-liberalna. Najgorszy niestety jest fakt, że podział ten

uwidacznia się również wśród wyższego duchowieństwa, co rzecz jasna nie może wpływać budująco na praktykujących katolików, oczekujących od swoich kapłanów zdecydowanego i jednomyślnego stanowiska.

Publicysta „Polonia Christiana” przygląda się z niepokojem olbrzymim wpływom w Watykanie niemieckojęzycznej frakcji progresistów, którzy odwołując się do postulatów kardynała Waltera Kaspera, próbują zanegować nauczanie Chrystusa w fundamentalnej sprawie nierozzerwalności małżeństwa, przyzwolić na śluby homoseksualistów, czy wreszcie dokonać decentralizacji Kościoła, tak aby ten przestał być określany mianem powszechnego.

Z racji na fakt olbrzymiego wpływu Episkopatu Niemiec na przebieg dwóch ostatnich synodów, Kratiuk poddaje głębszej analizie kondycję katolicyzmu u naszych zachodnich sąsiadów, dowodząc że nie jest ona najlepsza. Kościół niemiecki można śmiało określić mianem upadłego, ponieważ nie zdołał on w skuteczny sposób przeciwstawić się niebezpiecznemu procesowi laicyzacji. Zarzucenie akcji ewangelizacyjnej, uzależnienie hierarchii kościelnej od państwa oraz przyzwalanie na grzech – doprowadziły do opustoszenia świątyń w kraju między Odrą a Renem. Coraz mniej wiernych uczęszcza na niedzielą Mszę św. i korzysta z sakramentów, jednak to wszystko nie przekłada się na żadną refleksję ze strony tamtejszych duchownych, dążących za wszelką cenę do wprowadzenia nieprzemyślanych zmian w całym Kościele.

Wielkim nieobecnym publikacji jest jej główny bohater, czyli sam papież Franciszek. Ojciec Święty, jako głowa Kościoła, rzadko bowiem kiedy wysyła proste i czytelne komunikaty na temat podstawowych

zasad, którymi winien kierować się w życiu codziennym każdy chrześcijanin. W jego wypowiedziach dominuje bardzo często specyficzna nowomowa, pełna okrągłych słów i kwiecistych frazesów – możliwa do interpretacji na różne sposoby, co zasiewa w sercach wiernych wiele wątpliwości i niepokoju.

Znakomitym podsumowaniem „Synodu papieża Franciszka” jest jego ostatni rozdział zatytułowany „Remis ze wskazaniem na chaos”. Tak bowiem rzeczywiście można opisać sytuację Kościoła katolickiego w początkach pontyfikatu papieża z Argentyny. Miejmy jednak nadzieję, że zaniepokojenie wyrażane przez autora książki, jak i wielu wiernych na całym świecie, okaże się w przyszłości fałszywym alarmem.

Paweł Cichocki